

WADNIEMENSKI KURIER POŁSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-11-5-6
Administracja 10-11-4-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

Nr 250 Rok II.
GRODNO
czwartek 10 września 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m na tekście 20 gr. Drobnie za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mi szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Zaprzestać dzieła zniszczenia

Jeżeli wojny rujnujące zabytki kultury i dzieła sztuki używamy akcją barbarzyńską, to oż dopiero rzec mamy o podobnych czynach dokonywanych w czasie pokoju, w dodatku pod hasłem przywrócenia do stanu świetności tego, co przez czas jej pierwotny blask utraciło.

Jeżeli czyni się to ze świadomością niedorożnictwa do wysokości przedsięwziętego zadania, to czyn taki ochrzcić należy mianem wandalizmu, jeżeli zaś czyni się to w pokorze ducha ze słowami „daję na co mnie stać i czynię, co potrafię” to jakkolwiek czyn taki zasłużył sobie może na rozgrzeszenie, krzywdę jednak dla samego dzieła być nie przestanie.

Mamy tu na myśli odnowienie kościoła farnego.

O zakończeniu restauracji zewnętrznej pisaliśmy w swoim czasie, wzmiankując o sposobie potraktowania prac tych nie po rzemieślniczym, co dawało gwarancję, że wnętrza, odświeżenie którego wymaga w tym wypadku niezwyklej pieczołowitości artystycznej, — będzie wykonane z uwzględnieniem tych właśnie niezbędnych warunków.

Niestety! Zasugerowani tą ufnością nie pośpieszyliśmy we własnym czasie obejrzeć zapoczątkowanych robót, aby wtedy, gdy był jeszcze czas po temu, krzyknąć wielkim głosem „Stójcie! tak ozynto niewolno, bo to jest barbarzyństwo”.

Dzisiaj roboty niszczyielskie doprowadzono do 1/3 całości i pomimo to iż zdawałoby się, że jest już zapóźno, nie wahamy się obecnie również zawołać taksamo.

Jeżeli by nie można było zmyć, zdrapać, zniszczyć tych śladów nowożytnej barbarji, to lepiej niech zostanie tak jak jest obecnie. Niech potomni mają sposobność choć na tej uratowanej od zagłady części gmachu, widzieć resztki niezniszczonych śladów prawdziwego piękna, artyzmu oraz właściwego charakteru jednej z piękniejszych świątyń naszych.

Ta pełna powagi, utrzymana w spokojnych głębokich tonach świątynia, majestatycznością wyglądu i przytłumionymi kojącymi refleksami, spływającymi na szare ściany po przez witraże wysokich okien

przemawiająca do duszy, została „odnowiona” jak koszary, czy chlebowieknia wojskowa na kolor blade żółty. Przystępując do tej roboty zapomniano niestety o tem, że starych rzeczy „odnawiać” niewolno pod groźbą ściągnięcia na siebie nazwy wandal. Stare rzeczy można jedynie konserwować lub odświeżać, przy odświeżaniu zaś zabytków ubiegłych stuleci cały artyzm i cała subtelność wykonania polega na wkładaniu minimum indywidualności, a na dokładnym wozuciu się w ducha danej epoki oraz twórcy dzieła, które jest przedmiotem restauracji i odwróceniu, na świeżo zamierającej przez czas, dawnej świetności arcydzieła. Kto nie rozumie tych rzeczy, temu na dzieła sztuki wolno spoglądać jedynie zdaleka, dotykać ich jednak rękami profana, a tem samem szkodnika nie wolno!

Cywilizowane narody konserwują swoje zabytki i odświeżają dzieła sztuki, odnawiają zaś w ścisłym tego słowa znaczeniu, jedynie domy, ubory, stajnie — wreszcie chlewy.

„Co słodkie — to smaczne, a co ozerwone — to ładne” stanowi gust ludzi o niższym poziomie kultury”.

Kościół — stary kościół — to nie apartament durobkiewicza, któremu wolno rażać jego wulgarny smak stare tapety zedrzeć, aby zastąpić je nowymi, dobranymi wedle jego niedorożnictwa smaku i gustu.

Jeżeli wandalizmem nazwiemy piekarniano-koszarowy kolor ścian kościoła, to dla określenia tego, co się dzieje na suficie, brak formalnie wyrazów. Należy zobaczyć aby móc w to uwierzyć!

Na trywialno piernikowe tło rzucono w nieproporcjonalnych w stosunku do wysokości budynku rozmiarach, rodzaj girland wiaśnów, wie osów, floresów, jak ktoś dowiecipnie nazwał — kiełbas, zwykłymi wykonanych farbami, rzemieślniczą robotą malarza „pokojuowego i znaków”.

W czterech punktach tych girland opasujących kopuły, umieszczono wizerunki — popiersia postaci, mogących ze względu na artystyczność wykonania być żywcem przeniesionymi na szyldy, zdobione sklepy gotowych ubrań, postać zaś ze ślicz-

nie cyzelowanymi na kołnierzu ogonkami gronostajów wprost na szyld solidnego pierworzędnego składu futer w stolicy, nigdy zaś stanowić artystyczne plafony „wspania tej świątyni”.

To co dotąd czyniono wewnątrz kościoła jest czemś tak horrendalnym, że w porównaniu z tem niknie w zupełności sływie w swoim czasie zanialowanie bezcennych fresków w kościele po Bernardyńskim w Czerniakowie, pod Warszawą, dokonane przez jednego z proboszczów mniej znających się na sztuce, ale za to lubiących czystość w kościele, skutkiem czego uważał za ideał doskonałości, na biało wapnem malowane ściany.

Powiadamy nieczem, gdyż przy pomocy Bożej wapno z czasem częściowo odpadło, resztę zaś zmyć „zaś” następcą proboszcza, człowiek o wysokiej kulturze, i dzisiaj tamta świątynia nie stanowi dzięki temu pomnika „jak najlepszych” chęci byłego proboszcza.

W podobnych sprawach nie dosyć jest chcieć — trzeba móc.

Na to zaś by móc, należy znać się na rzeczach, do których się bierze.

Przyznaniem się do nieświadomości, ujmy nie czyni, bowiem trudno znać się na wszystkim.

Nie wolno jednak, nie będąc pewnym siebie, występować z samodzielną decyzją w tak ważnych sprawach, nie zasięgniawszy opinii rzeczoznawców.

Restauracja podobnego gmachu — świątyni odwiecznej — a więc wykonanie projektu, nad którego stroną artystyczną niewątpliwie spór wieść będą znawcy i specjaliści, powinno być dokonane przy pomocy konsorojum rzeczoznawców.

Należało stworzyć komitet, który jeżeli nie co do całości robót, to przynajmniej co do ich strony artystycznej winien stanowić odpowiedzialny autorytet.

W danej chwili należy postąpić w myśl francuskiego przysłowia, które powiada: „lepiej późno — niż wcale” i przystąpić niezwłocznie do zwłania takiego komitetu, który będzie miał za zadanie wynalezienie punktu wyjścia z fatalnej sytuacji i obejmie artystyczną pieczę nad dalszym ciągiem mających się dokonywać robót.

Zwracamy się do czynników, które kierują tą sprawą, odwołując się do ich sumienia, aby natychmiast przerwały restauracyjne roboty i niezwłocznie zwołały komitet. Jeżeli bowiem to co dokonano dotąd można uważać za grzech popełniony przez nieświadomość, to obecnie byłoby zatwardziałością sumienia i świadomym pograżaniem się w grzechu, którego społeczeństwo odpuścić nie będzie w możności.

Nie pojmujemy, gdzie jest konserwator zabytków w osobie p. Jodkowskiego? Czy nie bywa na placu Batorego, czy nie wie, że odnawia się kościół? Co mówi na to wszystko? Czy nie miał obowiązku zareagować na podobny wandalizm. Dla czego nie zajrzał do wnętrza świątyni, ujrzałby tam prócz tego co powiedzieliśmy, również obrazy w ołtarzach gęsto pochłapane wapnem, które dokonywać będzie dzieła zniszczenia rozpoczętego przez inicjatorów „odnowienia” kościoła.

W pełni nadziei, że słowa nasze nie będą głosem wołającego na puszczy zawieszamy pióro, nie odkładając go jednak na stronę.

Uwaga!

Dzisiaj w Royalu kabaret na L. O. P. P. Program drobniogowo opracowany. Idźcie — ubawicie się świątynie!

Ogłoszenie

Urząd pocztowy w Grodnie poszukuje przedsiębiorcy dla przewozu poczty do dworca kolejowego i z powrotem, oraz opróżnienia skrzynek listowych w miesiące.

Termin składania ofert określa się do dnia 10w rzośnia r. b.

Oferty przyjmuje i udziela informacji Kancelarja Urzędu pocztowego w godzinach: od 8-mej do 15-tej (ul. Orzeszkowej Nr 9, na I piętrze).

Naczelnik Urzędu.

„Czy jesteś już członkiem
cywilnego klubu sportowego?”

CRESOVIA

Prawda!

Do czego zmierzają te napędy, ten hałas niewiślowy, czyniony przez żydowską gazetę „Grodner Moment”, wokół poruszonej przez mnie bolączki?

Napisałem. Zupatnie szczerze bez ubocznych myśli, dotkniętem kwestji czynnych instytucji dlatego, że jest niestety to wszystko świętą prawdą...

Napisałem tę wzmiankę z jedynym życzeniem — dopomóc chociaż swym głosem prawdy tym nieszczęśliwym, których bardzo często spotykam na ulicach naszego miasta...

Napisałem o niesprawiedliwości w stosunku do tych, do których odnoszę się z głębokim współczuciem i sądzę, że tak samo odnosi się cała ludność żydowska.

Obserwowałem — tragiczne wprost sceny... widziałem jak dzieci podnosiły z rynsztoków resztki jabłek i zjadły je... może przez takomstwo!

Stary prosili o kawaleczek chleba...

dzieci obchodzą bez skarpetek i w porwanych spodenkach. A przecież żydowskie społeczeństwo jest humanitarne i szczerze. Ono chętnie pomaga naszym nieszczęśliwym... ono na wszystko daje, lecz ich humanitarność i szczerść jest w stanie w obecnych ciężkich czasach wystarczyć na utrzymanie jedynie tych, dla których jest to niezbędne.

Jżeli w swojej notatce wskazuję na niewyżnaczalne warunki utrzymania administracji i t. d. w tych instytucjach, to nie znaczy, że chciałem przeto uczynić szkodę żydowskiemu dobroczynnym instytucjom. Moja notatka — to zdrowa krytyka, a nie chęć podważania bytu administracji i służby. Chciałem tylko powiedzieć, że instytucje te stworzone dla potrzebujących, admini stracja zaś i służba dzięki nim właściwie ma swoje posady. Wobec

tego nie mogę zrozumieć dlaczego pensjonarze przy północnym życiu przy absolutnym dobroście personelu obsługującego przy warunkach 300—400 zł i utrzymania

Również swoim wystąpieniem w miejscowym polskim, popularnym wśród żydów organie, chciałem raz nazwać potraź tym „przyległym publicyście”, że należy rozgłosić na oścież żydowskie życie z pochodzącej prawdy w rękach i bez względu na ewentualneżyski, bo niedozwolone jest oświeślanie wszystkich kątów żydowskiego życia społecznego obojętnym, lecz w pamięciach świętego obowiązku.

Swój notatką chciałem otworzyć oczy żydowskiemu społeczeństwu działaczom na żyłowe bolączki znajdujące się w oświadczeniu...

Złoty wódek czy krytykę, oświadczenie postarała się odnaleźć ujemne strony mojej notatki, nikt jednak nie znalazł tam kłamstwa.

Na pytanie kłbja jestem sama redkoja odpowiedziałam już, że za plecami Mirona Brzeskiego stoi młody żyd, pretendujący dzięki zabawie piórem na społeczną działalność.

Swój „naukowy” zyczajem odpowiem pytaniem na pytanie.

Jaka różnica dla „Grodner Moment”, czy mówi „Mejsze”, czy „Miron”, było tylko mówił prawdę.

Czyż można myśleć o dobrobycie personelu, w instytucjach przeżywających katastrofalny moment?!

Na to postawione przezemnie pytanie, najlepszą odpowiedź dała już zawczasu sama gazeta „Grodner Moment”, podając w dzisiejszym numerze notatkę o radkojach personelu oraz pensji, uchwalonych już po moim artykule w „Kurjerze”, przez ogólne zebranie różnych dobroczynnych instytucji.

Miron Brzeski.

Kronika

Na L. O. P. P.

W piątek dn. 11 bm. o godz. 7 ej wiecz. punktualnie w aul Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Em. Piłaterówny przy ul. Dominikańskiej Nr. 10, wygłoszony zostanie przez nauczycielkę tegoż gimnazjum p. Zofję Wiśniewską odczyt: „O potrzebie i rozwoju lotnictwa”, ilustrowany przezroczkami. Wstęp dla uczącej się młodzieży 50 gr., dla starszych 1 zł.

Dochód z odczytu przeznaczony na Ligę Obrony Powietrznej Państwa.

Znalezione rzeczy i wykryty złodziej

Podważaliśmy w swoim czasie wzmiankę o dokonaniu kradzieży rzeczy na szkodę mieszkańca Grodna Hirszborna Markusa.

Obecnie, dzięki energicznie prowadzonemu dochodzeniu, rzeczy zostały odnalezione i zwrócone poszkodowanemu, jak również policja ujęła złodzieja w osobie Skrobotow-Nałkowej Zinaidy.

Nagły zgon

Dnia 8 bm. w domu nr. 1, przy ul. Piłkińskiej, zmarł nagłe osobnik nieznanego nazwiska.

Odroczenie licytacji

Wyznaczoną na dzień wczoraj. licytację ruchomości teatralnych odroczono na 7 dni z powodu braku nabywców.

P o ż a r

W dn. 8 bm. w mieszkaniu Pałkies Sory, zam. przy ul. Bankowej, od pozostawionej na palenisku świecy powstał pożar, który skutkiem zdołał właściciela mieszkania.

Straty wynoszą około 2000 zł.

Sprostowanie

W artykule p. t. „W sprawie żydowskich ochron dobroczynnych”, zakradła się następująca omyłka: wydrukowano „z reżymu odmówili dawanania mięsa na kredyt dla sierot, że piekarze chleba nie dają”, powinno być: „ze piekarze chleba nie będą dawali”.

Obwieszczenie

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza do Spraw dozorców domowych, na posiedzeniu w dniu 28 VIII r. b. ustaliła b. szczegółowo warunki pracy i płacy dozorców domowych w m. Grodnie, obowiązujące, z mocy odnośnych przepisów prawnych, wszystkich właścicieli nieruchomości miejskich oraz dozorców domowych w m. Grodnie.



Dziś
ostatnie
2 serje

Europa mówi
o tem

podług arcydzieła JULES VERNE'A p. t.

Podróż naokoło
ŚWIATA

W roli gł. LAURE-de-PLANTE piękność
amerykańska i WILLIAM DESMOND

Wzywam z Urzędu obie strony do ścisłego przestrzegania wzajemnych praw i obowiązków, ponieważ niezastosowanie się do postanowień N. K. R. może pociągnąć za sobą poważne i dotkliwe następstwa — dla dozorczy domowego, za niewykonanie obowiązków służby, natychmiastowe zwolnienie z pracy bez uprzedzenia i odszkodowania wraz z obowiązkiem opuszczenia mieszkania; dla właściciela nieruchoomości, za niewypłacanie ustalonego wynagrodzenia, przymusowe ścignięcie należności w drodze egzekucji sądowej.

Całkowita treść orzeczenia N. K. R. będzie umieszczona w „Monitorze Polskim”. Niezależnie od powyższego zainteresowanym udziela się potrzebnych wyjaśnień — w kancelarii Inspektora Pracy w Magistracie w Związku Właścicieli Nieruchoomości Miejskiej w Grodnie przy ul. Listowskiego № 6 m. 2 w Związku Zaw. Dozorców Domowych w Grodnie przy ul. Piłsudskiego № 17 i w Związku Zaw. Dozorców Domowych Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przy ul. Brygidzkiej № 4.

M. Janowicz
Inspektor Pracy
39 Obwodu

OGŁOSZENIA.

Dr. med. H. BRYZMAN

powrócił i ordynuje codziennie od 9—10 i od 4—7.
Grodno, ul. Hoovera 2. Tel. 202
choroby skórne i wenerycz.
Leczenie lampą kwarcową i elektrycznością.

Udzielam lekcji angielskiego

zbieram komplet. Informacje od 1—2 w poniedziałki, wtorki i piątki ul. Telegraficzna № 24 u Hr. Mięczyńskiego.

Posady

biurowej, lub lekcji na godziny poszukuje młoda osoba z maturą. Ofertę sub „Zaraz”, w redakcji.

Wykwalifikowana

nauczycielka, która studiowała język francuski w Paryżu poszukuje lekcji. Wiadomość ul. Pocztowa 1 Szuszan.

Kino
Saturn

Jutro po gruntownem odnowieniu otwarcie sezonu!

Dziewczę z kabaretu

Tragedja hrabianki Tudot—Dramat w 10 aktach

W roli gł.
M. Philbon